

PIOTR KRYCZKA

## ŚRODOWISKO RODZINNE NIELETNICH PRZESTĘPCÓW

Przestępczość nieletnich<sup>1</sup> należy do tej kategorii społecznego nieprzystosowania dzieci i młodzieży, która w swej masie bezpośrednio i jednoznacznie wiąże się z procesem nieudanej socjalizacji w rodzinie. Jeśli mimo niezaprzeczalnej oczywistości takiego stwierdzenia zagadnienie to stanowi nadal przedmiot żywych zainteresowań ze strony pedagogów, kryminologów, socjologów i psychologów — składa się na to kilka przyczyn. Po pierwsze, zjawisko to w miarę postępów urbanizacji z każdym niemal rokiem przybiera na sile<sup>2</sup>, po drugie, badania nad kategorią

---

<sup>1</sup> Przestępczość nieletnich w rozumieniu prawnym to ogół czynów zabronionych przez ustawy karne i uznanych za przestępstwa w odniesieniu do dorosłych, które popełnione zostały przez osoby z ograniczoną, ze względu na wiek, odpowiedzialnością karną. Polski kodeks karny z 1932 r., obowiązujący do 31 XII 1969 r., określał górną granicę specyficznej odpowiedzialności karnej nieletnich na ukończony 17 rok życia (art. 69 kk.), a nowelizacja przepisów z 1954 r., wprowadzona do *Regulaminu czynności sądów wojewódzkich i powiatowych w sprawach cywilnych i karnych* (§ 421), nakazuje umarzanie postępowania karnego (z wyjątkiem inspiracji i podżegania oraz ze względu na szczególne okoliczności przestępstwa) w stosunku do nieletnich poniżej 10 roku życia. W praktyce więc nieletnim przestępcą jest w Polsce ten, kto w okresie między 10 a 17 rokiem życia dopuszcza się czynu zagrożonego karą. Nowy kodeks karny z 1970 r. przyjął te same zasady. W innych krajach dolną granicę przesuwa się czasem już na 7 rok życia (niektóre stany USA), górna zaś — najczęściej kształtuje się na poziomie 16-18 roku życia — rzadko jest przesuwana do 21 roku życia.

Z socjologicznego punktu widzenia przestępczość nieletnich stanowi pewien rodzaj społecznego nieprzystosowania. O ile jednak społeczne nieprzystosowanie traktowane jest ogólnie jako odrębność czy odstępstwo od konwencjonalnych, uznanych za społecznie ważne wzorów postępowania, o tyle przestępczość nieletnich — oprócz zachowań społecznie niepożądanych z punktu widzenia wzorów i kryteriów przyjętych w grupach dorosłych — zawiera jako warunek zasadniczy ich kwalifikacji, wraz z kryterium wieku, działania naruszające obowiązujące przepisy prawa karnego. Zob. M. B. Clinard. *Sociology of Deviant Behavior*. New York 1957 s. 145; A. Podgórecki. *Prestiż prawa*. Warszawa 1966 s. 175 n.

<sup>2</sup> Jest rzeczą niezwykle trudną, jeśli wręcz nie niemożliwą, liczbowe określenie

szczególnie groźnych przestępców, a mianowicie nad recydywistami wskazują na znaczny, sięgający 90% udział przestępców, którzy zaczęli swój preceuder (głównie kradzieże) jeszcze w okresie nieletności<sup>3</sup>; po trzecie wreszcie, każde kolejne badania stawiają sobie za cel weryfikację i wzbogacenie zastanych sądów i hipotez. przez co mają się przyczynić do wzbogacenia i uaktualnienia naszej wiedzy o tym zjawisku i w konsekwencji przyczynić się do stworzenia racjonalnych podstaw prognozowania resocjalizacji nieletnich. niezbędnego w praktyce sądowej i wychowawczej.

Wszystkie te przesłanki uzasadniają podjęcie na nowo tego zagadnienia. Tym razem wszakże nie będzie chodziło o przedstawienie wyników jeszcze jednych badań przeprowadzonych na ten temat, ale o wzajemną

rozmiarów dziecięcej i młodzieżowej patologii społecznej. Jest rzeczą powszechnie znaną w kryminologii, że tylko pewien odsetek przestępstw chuligańskich i zwykłych przestępstw kryminalnych, dokonanych przez nieletnich i młodocianych, znajduje swój epilog w sądzie. U wielu osób poszkodowanych i w wielu kręgach społecznych brak jest bądź to świadomości dokonanych wobec nich czynów zagrożonych karą, bądź też działa szereg mechanizmów indywidualnych i społecznych, które ograniczają ujawnianie i meldowanie przestępstw. Należą do nich między innymi: przekonanie o większej skuteczności osobistej i bezpośredniej konfrontacji poszkodowany—sprawca, odwołanie się do rodziny sprawcy czy wreszcie większy margines dopuszczalnej tolerancji zachowań.

Oficjalna statystyka GUS podaje następujące liczby nieletnich, w stosunku do których zastosowane zostały przez sądownictwo dla nieletnich środki wychowawcze (upomnienie, odpowiedzialny dozór rodziców, dozór kuratora sądowego, umieszczenie w zakładzie wychowawczym) lub poprawcze (umieszczenie w zakładzie poprawczym):

1951	14 346	1961	25 602
1952	16 513	1962	26 589
1953	19 954	1963	26 913
1954	17 694*	1964	28 223
1955	15 892	1965	29 730
1956	13 236	1966	35 911
1957	14 693	1967	36 670
1958	16 356	1968	34 760*
1959	19 212	1969	32 105
1960	20 026	1970	26 437

Statystyka ta jest zakłócona kilkakrotnie. Raz od 1955 r. w związku ze wspomnianym (przyp. 1) regulaminem wyłączającym z procedury sądowej nieletnich, którzy nie ukończyli 10 roku życia. Podobnie pozorny charakter ma tendencja spadkowa po 1968 r. Zaczęto bowiem w coraz szerszym zakresie stosować ustawę z 17 VI 1966 r., na mocy której sprawy o drobne przestępstwa mogą być przekazywane do orzecznictwa karno-administracyjnego jako wykroczenia (Dz. U. 1966, Nr 23, poz. 149). Zob. J. Jasiński: *Kształtowanie się przestępczości nieletnich w Polsce w latach 1951-1960 w świetle statystyki sądowej*. „Archiwum Kryminologii” T. 3:1965 s. 14-19; „Rocznik Statystyczny” 1962, 1965, 1967, 1972.

<sup>3</sup> S. Szelhaus. *Młodociani recydywiści. Społeczne czynniki procesu wyko-lejzenia*. Warszawa 1969 s. 49 n.

konfrontację (i syntezę) dotychczasowych wyników badań, ujęć i stanowisk. Jak w ich świetle przedstawia się środowisko rodzinne nieletnich? Które z jego elementów trwale i głęboko wyciskają swoje piętno na biografii nieletnich, a które powodują tylko okresowy konflikt z normami społecznego współżycia? Jakie mechanizmy socjalizacyjne nieletnich wyznacza ich sytuacja rodzinna?

Nie ulega wątpliwości, że proces odchodzenia od norm i zasad współżycia społecznego jest bardzo złożony. W ogólnym zarysie jest on wypadkową określonego układu takich czynników, jak: osobowość biopsychiczna nieletniego, środowisko, w którym się on wychowuje oraz treści i metody wychowawcze, przy pomocy których te treści są przekazywane. W trakcie wzajemnego oddziaływania wszystkich tych czynników tworzy się osobowość społeczna nieletniego. Praca niniejsza ma charakter jednoaspektowy; ogranicza się bowiem tylko do uchwycenia wpływów środowiskowych w procesie wykołejania nieletnich. Opiera się ona na założeniu, dość powszechnie przyjętym w socjologii, psychologii społecznej i nowoczesnej pedagogice, że wśród wielu czynników wyznaczających i kształtujących typ osobowościowy, postawy, dążenia i zachowania ludzi — czynniki typu środowiskowego, szczególnie zaś ich pozycja w małych grupach (jak: rodzina, grupy rówieśnicze) wykazują z reguły tendencje do silniejszego współwystępowania niż czynniki biopsychiczne<sup>4</sup>.

Zarysowana problematyka tej pracy każe wyróżnić w rodzinach nieletnich te elementy, sytuacje, cechy, zjawiska i procesy, które wyznaczyły lub współwyznaczyły ich losy życiowe<sup>5</sup>. W świetle dotychczasowych badań należą do nich: atmosfera życia rodzinnego, struktura demograficzna rodziny i jej warunki mieszkaniowe, zaawansowany proces dezintegracji, brak efektywnej kontroli nad zachowaniem dzieci, praca matki poza domem itp. Jest rzeczą oczywistą, że elementy te stanowią funkcjonalną całość i jako całość odbierane są przez nieletnich. W konkretnych sytuacjach „całość” ta może być majoryzowana w sposób szczególny przez jeden z tych czynników.

Mimo, że funkcje rodziny uległy na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat poważnej redukcji, to jednak do dziś pozostała ona instytucją o podstawowym znaczeniu w procesie wychowania. Przez fakt prawie wyłącznego oddziaływania w pierwszych latach życia dziecka, kiedy to

<sup>4</sup> Por. K. Lewin. *Field Theory in Social Science*. London 1952; P. Horoszowski. *Kryminologia*. Warszawa 1965 s. 187 n., 281 nn.; J. Szczepański. *Elementarne pojęcia socjologii*. Warszawa 1970 s. 123 nn.

<sup>5</sup> Por. pojęcie środowiska: S. Rychliński. *Badania środowiska społecznego. Podstawowe zagadnienia metodologiczne*. Warszawa 1932 s. 8; J. Szczepański. *O pojęciu środowiska*. „Przegląd Socjologiczny” T. 8:1946 s. 192; T. Szczurkiewicz. *Rasa, środowisko, rodzina*. Warszawa 1938 s. 207.

kształtują się zasadnicze, rdzenne elementy jego osobowości oraz przez wspólne zamieszkiwanie i wzajemne uczestnictwo w sprawach będących przedmiotem współżycia jej członków, zapewnia ona sobie w dalszym ciągu pozycję wyjątkową i najważniejszą w procesie socjalizacji młodego pokolenia. J. A. C. Brown w oparciu o bogatą literaturę tego zagadnienia pisze: „W ciągu pierwszych pięciu lat życia, czyli w okresie, kiedy powstają pierwsze zręby charakteru, dziecko uczy się nie tylko kontroli nad swoimi czynnościami odżywiania i wydalania, lecz również sposobów postępowania z ludźmi; jeżeli nie zostanie otoczone miłością niewymuszoną, konsekwentną i bezwarunkową, nauczy się wkrótce dość skomplikowanych i nienormalnych metod zwracania na siebie uwagi”<sup>6</sup>. I dalej: „Ponieważ osobowość człowieka składa się z całości jego reakcji na życie, zgodnie z jego życiowym doświadczeniem, ponieważ jest, krótko mówiąc, formą przystosowania się, choć nieadekwatną — odczuwa on potrzebę zachowania jej i dlatego najbardziej zakorzenione aspekty postępowania z trudem ulegają zmianie. Nawet wtedy, gdy człowiek znajdzie się w bardziej sprzyjających warunkach, skłonny jest tłumaczyć sobie nowe doświadczenia w sposób, którego nauczył się we wczesnych latach życia. Słusznie więc można powiedzieć, że rdzeń osobowości kształtuje się w niemowlęctwie i wczesnym dzieciństwie. Zapatrywania i sposób postępowania, które wytworzyły się w pierwszych pięciu latach, trwają w ciągu całego życia i chociaż często ulegają modyfikacji na skutek późniejszych doświadczeń, to nigdy nie zacierają się całkowicie. Ten rdzeń osobowości ma mocną strukturę i mocno opiera się zmianom”<sup>7</sup>. Trzeba pamiętać ponadto, że bezpośrednie oddziaływanie rodziny nie kończy się na piątym roku życia; chociaż wraz z rozwojem dziecka stopniowo ulega ograniczeniu, to przecież trwa nadal, przynajmniej do czasu jego względnego usamodzielnienia się.

Z socjologów amerykańskich między innymi A. Cohen<sup>8</sup>, a u nas J. Szczepański<sup>9</sup> próbują wyjaśnić etiologię przestępczości nieletnich nieadekwatnością między potrzebami biologicznymi i psychicznymi wieku dziecięcego i młodzieńczego a możliwościami ich zaspokojenia zgodnie z normami i wzorami zachowań oraz modelami środowiska kulturalnego i społecznego. Niezaspokojone potrzeby, zwłaszcza potrzeby podstawowe każdego człowieka, jak: poczucie bezpieczeństwa, poczucie akceptacji

<sup>6</sup> J. A. C. Brown. *Spoleczna psychologia przemyslu. Stosunki między ludźmi w fabrykach*. Tłum. z ang. Warszawa 1962 s. 63.

<sup>7</sup> Tamże s. 64.

<sup>8</sup> A. K. Cohen. *Delinquent Boys — The Culture of the Gangs*. Glencoe 1955 s. 69-71.

<sup>9</sup> J. Szczepański. *Przestępczość nieletnich*. „Przegląd Kulturalny” 1962 nr 32.

i uznania, poczucie harmonii poznawczej i wzrostu z innymi — przerażają się w niezadowolenie i frustrację częściową lub totalną, agresywny stosunek do wartości i norm uznawanych w grupach i kręgach, które udaremniły zaspokojenie tych potrzeb, odgrodenie się od systemów wartości przekazywanych przez te grupy lub całkowite ich odrzucenie. Prowadzi to w konsekwencji do stopniowego wyobcowania się z grupy rodzinnej, często także do zerwania więzi łączących rodziców i dzieci, zwłaszcza więzi podmiotowych manifestujących się w postaci poczucia bliskości, wzajemnego identyfikowania się. Wydaje się, że wszelkie próby wytłumaczenia trudności wychowawczych i zjawiska społecznego nieprzystosowania dzieci i młodzieży, w tym także przestępczości nieletnich oraz zarysowania mechanizmu owego procesu muszą wychodzić z tego podstawowego stwierdzenia.

Niezaspokojenie podstawowych potrzeb biologicznych, psychicznych i społecznych w środowisku rodzinnym (a także poza nim) rodzi tzw. problemy życiowe, tj. zagadnienia, które zjawiają się w polu widzenia jednostki i wymagają od niej decyzji i rozstrzygnięć. Problemy życiowe istotnie trudne to te, do rozwiązania których jednostka nie jest przygotowana. Jak pisze A. K. Cohen — twórca tzw. *The group problem-solving theory* — jednostka nie ma gotowych formuł, mogących je usunąć w taki sposób, że znikną jednocześnie uczucia napięcia, zawodu, winy, oburzenia, niepokoju i beznadziejności przez te problemy wywołane<sup>10</sup>.

Istotnie ważne problemy życiowe nie powstają u dzieci i młodzieży przypadkowo. Pomijając bardzo rzadkie przypadki obciążenia psychicznego<sup>11</sup>, są one w pierwszym rzędzie stwarzane przez środowisko rodzinne.

Nie ulega wątpliwości, że trudności adaptacyjne są w mniejszym lub większym stopniu udziałem każdego pokolenia, które kolejno wchodzi w życie zbiorowe. Pogłębiają się one w zmieniających się, niestabilizowanych i policentrycznych społeczeństwach współczesnych, gdzie brak jest stałych i względnie jednoznacznie zdefiniowanych układów odniesienia<sup>12</sup>. W przypadku nieletnich do tych „normalnych” trudności dochodzą inne, dodatkowe, szczególnie mocno odczuwane dlatego, że bezpośrednio atakują nieletnich jako elementy ich codziennej biografii.

<sup>10</sup> Cohen, jw.

<sup>11</sup> W nowszej psychologii nawet w takiej kategorii jak popęd od lat tradycyjnie uważanej za dziedziczną, wyróżnia się jej strukturę wrodzoną (tzw. impulsy popędowe) i nabytą (bodźce i formy zachowania). Zob. J. Reykowski. *Postawy a osobowość*. W: *Teorie osobowości*. Praca zbiorowa pod red. S. Nowaka. Warszawa 1973 s. 102 n.

<sup>12</sup> J. Turowski. *Przemiany współczesnej rodziny*. „Zeszyty Naukowe KUL” 1959 nr 4; W. Bieńkowski. *Nieporozumienie pokoleń*. „Kultura i Społeczeństwo” 1961 nr 4.

Spśród bardzo długiej listy czynników, które zakłócają proces prawidłowej socjalizacji nieletnich, na pierwszym miejscu wymienia się najczęściej atmosferę życia rodzinnego, a więc cały splot powiązań, łączących rodziców między sobą, rodziców i dzieci oraz rodzeństwo, zabarwionych charakterystyczną treścią, typową dla tzw. grup pierwotnych, opartych na częstych i bezpośrednich kontaktach „twarzą w twarz”<sup>13</sup>.

Idąc w głównych założeniach za H. Kołakowską dałoby się wyróżnić w badaniach etiologii przestępczości nieletnich cztery typy środowisk rodzinnych ze względu na panującą w nim atmosferę. Do kategorii pierwszej (można ją określić umownie jako kategorię „A”) weszłyby środowiska z dużym nasileniem czynników wychowawczo ujemnych, jak: nałogowy alkoholizm przynajmniej jednego z rodziców, częste awantury w domu nierzadko połączone z bójkami, przestępstwa popełniane przez rodziców lub rodzeństwo, zła opinia u sąsiadów ukształtowana na podstawie doświadczeń uciążliwego sąsiedztwa, zaniedbania podstawowych obowiązków wobec dzieci itp. Do kategorii drugiej („B”) zaliczone byłyby środowiska także wychowawczo ujemne, ale z mniejszym nasileniem wymienionych uprzednio zjawisk (np. brak częstych awantur, przy alkoholizmie ojca matka spełnia rolę pozytywną wychowawczo, opieka starszego, nie wykolejonego rodzeństwa itp.). Do kategorii trzeciej („C”) — środowiska niepomysłne wychowawczo, ale bez nadużywania alkoholu przez rodziców i bez częstych awantur na tym tle; występują tutaj natomiast dość częste niesnaski, chłód uczuciowy, wzajemne niekiedy zadawnione pretensje, dezorganizacja więzi podmiotowej. I wreszcie do kategorii czwartej („D”) weszłyby środowiska wychowawczo dodatnie z tym, że istnieje możliwość (raczej mało prawdopodobna) nie ujawnienia podczas badań czynników ujemnych.

Dotychczasowe badania wskazują na istnienie bardzo ścisłych związków i zależności między typem środowiska rodzinnego a stopniem wykolejenia społecznego nieletnich. W zależności od przyjętych kryteriów przy doborze badanych populacji proporcje mogą układać się różnie. I tak, w populacji badanej przez H. Kołakowską, składającej się z 500 nieletnich recydywistów, z kategorii najbardziej niekorzystnych pod względem wychowawczym środowisk pochodziło 20,2% nieletnich, a dalej z kategorii „B” — 25,0%, „C” — 32,4% i „D” — 22,4%<sup>14</sup>. Natomiast w badaniach P. Kryczki, obejmujących populację wszystkich nieletnich, którzy na przestrzeni jednego roku stanęli przed sądem dla nieletnich Lublina (i zostali uznani winnymi zarzucanych im czynów), niezależnie od stopnia

<sup>13</sup> Zob. A. Olszewska - Ładyka. *Rodzina*. Warszawa 1964 s. 7-11.

<sup>14</sup> H. Kołakowska. *Nieletni recydywiści (Wyniki badań 500 nieletnich recydywistów)*. „Archiwum Kryminologii” T. 1:1960 s. 60 n.

ich wykolejenia proporcje ułożyły się następująco: „A” — 17,1%, „B” — 26,5%, „C” — 14,5% i „D” — 41,9%<sup>15</sup>.

Niekorzystną z wychowawczego punktu widzenia atmosferę życia rodzinnego jako czynnik wykolejenia nieletnich wskazują zgodnie także inne badania<sup>16</sup>.

Wśród czynników bezpośrednio wpływających na typ atmosfery życia rodzinnego i ipso facto wpływających na przebieg procesów socjalizacyjnych nieletnich, na pierwsze miejsce wysuwa się bezsprzecznie alkoholizm w rodzinie. Nadużywa alkoholu, i to nierzadko na poziomie alkoholizmu nałogowego, większa część ojców nieletnich. Nie należą do rzadkości także przypadki nadużywania alkoholu przez obojga rodziców lub przez samotne matki.

Udział nieletnich wywodzących się z tej kategorii rodzin stanowi z reguły około połowę całej populacji. Różnice w poszczególnych badaniach zależą z jednej strony od przyjętych kryteriów przy doborze próby, z drugiej zaś — od wyznaczników zastosowanych przy kwalifikowaniu stopnia nadużywania alkoholu. Zazwyczaj jako „alkoholizm” kwalifikowano takie przypadki nadużywania alkoholu, w których bądź stwierdzono stałe picie o cechach przemawiających za alkoholizmem nałogowym, bądź systematyczne nadużywanie alkoholu w dużych ilościach, powodujące zwykle stan nietrzeźwości, występujące co najmniej 2-3 razy tygodniowo<sup>17</sup>. I tak, w próbie składającej się z 50 nieletnich, faktycznych recydywistów z terenu Miasta Łodzi, badanych przez S. Batawię w latach 1949-1950 — 22 miało ojców alkoholików<sup>18</sup>. Nałogowy alkoholizm ojca odnotowała w swoich badaniach H. Kołakowska w odniesieniu do 36% rodzin nieletnich recydywistów, a bardzo nasilone nadużywanie al-

<sup>15</sup> F. Kryczka. *Środowisko a problem przystosowania społecznego nieletnich*. Lublin 1966 s. 43 n. (maszynopis w Zakładzie Socjologii KUL).

<sup>16</sup> W. Healy, A. Bronner (*New Light on Delinquency and Its Treatment*. New Haven 1946 s. 29) wskazują, że tylko w 22 przypadkach na 153 badanych przez nich nieletnich pochodzili oni z prawidłowo funkcjonujących rodzin. S. Glueck i E. Glueck (*Unraveling Juvenile Delinquency*. Cambridge Mass. 1950 s. 303 n.) tylko 11,4% rodzin spośród 500 badanych zakwalifikowali jako korzystne wychowawczo. Szelhaus (jw. s. 98) stwierdza, że wśród 42% rodzin młodocianych recydywistów pożycie małżeńskie było bardzo złe, w 20% — złe i w 38% — względnie dobre. Z kolei A. Strzembosz (*Nieletni sprawcy kradzieży w środowisku wielkomiejskim*. Warszawa 1971 s. 118) konstatuje w populacji 158 nieletnich z Warszawy 57,6% podsądnych wychowywanych w środowiskach rodzinnych ocenianych jako złe, 22,8% — jako średnie i 19,6% — jako dobre. Wśród badanych recydywistów odsetki ułożyły się odpowiednio: 70,6%; 19,6% i 9,8%.

<sup>17</sup> Por. Strzembosz, jw. s. 106; Kołakowska, jw. s. 70.

<sup>18</sup> S. Batawia. *Spoleczne skutki nałogowego alkoholizmu w świetle badań środowiskowych 100 rodzin nałogowych alkoholików*. Warszawa 1951 s. 21 n.

koholu — w 55% badanych rodzin<sup>19</sup>. Badania z tego samego okresu (1953-1954) przeprowadzone przez A. Pawełczyńską nad nieletnimi uczestnikami grup przestępczych ujawniły 53% udział nieletnich wychowywanych w rodzinach, w których często używano alkoholu: 19% nieletnich miało ojców — nałogowych alkoholików, 14% — ojców pijących bardzo często i wywołujących awantury w stanie nietrzeźwym oraz 20% — ojców pijących często, ale we względnie mniejszych ilościach i rzadko się upijających<sup>20</sup>. Podobnie, aż 51% nieletnich i młodocianych sprawców „wykroczeń chuligańskich” miało ojców — nałogowych alkoholików lub systematycznie nadużywających alkoholu<sup>21</sup>. Badania S. Szelhausa nad społecznymi czynnikami wykolejenia 100 młodocianych recydywistów w wieku 17-20 lat, z których niemal wszyscy popełniali przestępstwa jako nieletni, wskazują, iż w 68% posiadali oni ojców nałogowych alkoholików lub ojców pijących kilka razy tygodniowo, przy czym także 21% matek nadużywało alkoholu<sup>22</sup>. Wśród 158 nieletnich sprawców kradzieży, pochodzących z prawobrzeżnej Warszawy (1961-1962), A. Strzembosz stwierdził 46% przypadków środowisk rodzinnych, w których ojciec lub ojczym systematycznie nadużywali alkoholu, w większości — na poziomie alkoholizmu nałogowego<sup>23</sup>.

W innych badaniach, w których próby zostały dobrane nie na zasadzie wyselekcjonowania określonej kategorii nieletnich (najczęściej recydywistów), ale objęły ogół podsądnych, jacy przewijają się rokrocznie przed sądami dla nieletnich — udział rodzin nadużywających alkoholu jest niższy. Wśród 100 nieletnich z Krakowa oddanych pod dozór kuratora (1950-1955) — 23% pochodziło z rodzin, w których występował nałogowy alkoholizm<sup>24</sup>, a wśród 200 nieletnich z Nowej Huty — w 26% rodzin nieletnich ojcowie lub ojczymowie byli alkoholikami<sup>25</sup>. Podobnie, wśród 117 nieletnich z Lublina — 37,6% przypadków stwierdzono fakt nadużywania alkoholu przez ojca, ojczyma względnie samotną matkę zajmującą się wychowaniem nieletniego w rodzinach półpełnych<sup>26</sup>. Z kolei L. Mościcka ustaliła, że wśród 840 nieletnich chłopców, którzy w la-

<sup>19</sup> Kołakowska, jw. s. 70 n.

<sup>20</sup> A. Pawełczyńska. *Przestępczość grup nieletnich*. Warszawa 1964 s. 240.

<sup>21</sup> S. Batawja, S. Szelhaus. *Stu nieletnich i młodocianych sprawców „wykroczeń chuligańskich”*. „Państwo i Prawo” 1958 nr 2 s. 252.

<sup>22</sup> Szelhaus, jw. s. 49, 97 n.

<sup>23</sup> Strzembosz, jw. s. 106.

<sup>24</sup> M. Guzińska, P. Zakrzewski. *Doświadczenia kuratora sądowego w świetle 100 dozorów nad nieletnimi*. Warszawa 1957 s. 4.

<sup>25</sup> P. Zakrzewski. *Środowisko rodzinne nieletnich przestępców*. „Przegląd Penitencjarny” 1967 nr 2 s. 19 n.

<sup>26</sup> P. Kryczka. *Rodzina a problem wykolejenia i reedukacji nieletnich przestępców*. „Studia Socjologiczne” 1962 nr 3 s. 144-145.



tach 1960-1964 przebywali w schronisku dla nieletnich — 16% pochodziło z rodzin o „zaawansowanym alkoholizmie” przynajmniej jednego z rodziców<sup>27</sup>.

Rozmiary alkoholizmu w środowiskach rodzinnych nieletnich nabierają wymowy dopiero wówczas, gdy odniesiemy je do przeciętnej ogólnopolskiej. Danych dostarcza ogólnopolska ankieta na temat spożycia napojów alkoholowych w świetle której okazuje się, iż odsetek mężczyzn pijących alkohol częściej niż 1 raz na tydzień wynosi dla mieszkańców miast 17,1%<sup>28</sup>. Częstotliwość tego zjawiska w rodzinach nieletnich jest więc 2-3-krotnie wyższa. Mimo to, w literaturze poświęconej etiologii przestępczości nieletnich niejednokrotnie można spotkać zastrzeżenia, że ujawnione w trakcie badań przypadki alkoholizmu — i tak wskazujące na bardzo wysoki udział tego rodzaju środowisk rodzinnych nieletnich — mogą być niepełne; nie obejmują bowiem nie ujawnionych przypadków alkoholizmu rodziców albo mieszkającej nierzadko wspólnie bardzo bliskiej rodziny<sup>29</sup>.

Alkoholizm rodziców nieletnich ma tak istotne znaczenie dlatego, że leży u podstaw współwystępowania wielu wysoce ujemnych czynników wychowawczych. Należą do nich w pierwszym rzędzie częste awantury, nierzadko połączone z bójkami, wzajemnymi oskarżeniami, koniecznością okresowych chociażby ucieczek z domu po to, aby uniknąć konsekwencji bezpośredniej bliskości pijanego ojca. Oprócz złego przykładu sytuacje takie tworzą i rozbudowują poczucie zagrożenia w psychice nieletnich, oraz zazwyczaj uniemożliwiają wykształcenie się tzw. wyższej uczuciowości. Strach przed biciem i częste przebywanie poza domem, dezorganizacja w zakresie podstawowych funkcji rodziny i gospodarstwa domowego zakłócają w najwyższym stopniu wykonywanie podstawowej roli nieletniego związanej z jego wiekiem, a mianowicie jego roli jako ucznia. Z jednej strony więc stawiają silne bariery na drodze do prawidłowej socjalizacji poprzez przyjęte i uznane w społeczeństwie formy uspołecznienia (rodzina, szkoła), z drugiej zaś otwierają szerokie pole efektywnego wpływu czynników i środowisk zewnętrznych, z reguły tzw. marginesu społecznego.

Sytuacja nieletnich wychowywanych w rodzinach, w których rodzice

---

<sup>27</sup> L. Mościcka. *Przestępczość nieletnich. Podłoże, geneza, motywy*. Wrocław 1970 s. 40.

<sup>28</sup> A. Święcicki. *Struktura napojów alkoholowych w Polsce*. „Archiwum Kryminologii” 2:1963 s. 313.

<sup>29</sup> Por. Strzembosz, jw. s. 106; Szelhaus, jw. s. 98. Szczególnie wiele zastrzeżeń pod tym względem budzą informacje zawarte w wywiadach środowiskowych nieletnich, przeprowadzane w związku z czynnościami dochodzeniowymi i zawarte w aktach sprawy.

nadużywają alkoholu jest niezwykle ciężka jeszcze z innego względu, który nie zawsze bywa dostrzegany w badaniach etiologii przestępczości tego typu. Wyznaczana ona jest przez warunki materialne rodziny, szczególnie zaś dzieci. To fakt, że nie ma analogii między warunkami materialnymi rodziny nieletniego w Polsce, a podobnymi warunkami nieletnich w innych systemach społecznych, posiadających spory margines ludzi nie mogących znaleźć pracy, permanentnie głodujących itp. Trudno się wszakże zgodzić ze stwierdzeniami, pojawiającymi się w niektórych opracowaniach<sup>30</sup>, że warunki materialne, „czasem nawet skromne” nie warunkują konieczności popełniania przestępstw. Traci się wówczas z pola widzenia fakt, że z alkoholizmem w rodzinie współwystępuje ruina materialna i krańcowe ubóstwo. Dzieje się tak dlatego, że po pierwsze, gros dochodów bywa w krótkim czasie przepijane, a po drugie — osoby nadużywające alkoholu mają trudności w znalezieniu, a szczególnie w utrzymaniu stałej pracy. Szczególnie wyraźnie bywają w takich sytuacjach ograniczane potrzeby dzieci; chodzą one obdarte i niedożywione. Zaspokojenia swoich potrzeb szukają więc poza domem. Jest rzeczą charakterystyczną, potwierdzoną przez różne badania, że dzieci pochodzące z rodzin alkoholików, wychowujące się w bardzo trudnych warunkach materialnych lub zgoła złych odpowiadają zazwyczaj przed sądem za kradzieże, podczas gdy nieletni wychowywani w rodzinach względnie lepiej sytuowanych odpowiadają za czyny chuligańskie<sup>31</sup>. Ponadto, nieletni odpowiadający za kradzieże znacznie wcześniej rozpoczynają swój proceder (zwykle przed ukończeniem 12 roku życia, a często jeszcze przed ukończeniem 10 roku życia) niż odpowiadający za inne rodzaje czynów przestępnych<sup>32</sup>.

Przypisując pierwszoplanowe znaczenie alkoholizmowi w procesie wykołejania nieletnich, nie można tracić z pola widzenia także innych czynników składających się na ich środowiska rodzinne. Jedne z nich współwystępują z alkoholizmem, inne działają niezależnie i wyznaczają drogi życiowe nieletnich.

Bardzo duże znaczenie zwykło się przypisywać w tej dziedzinie rodzinie niepełnej strukturalnie, tj. rodzinie pozbawionej ojca albo matki, lub też rodzinie rozbitej, w której wychowaniem zajmowało się tylko jedno z rodziców. Opinia ta, jak się wydaje, ukształtowana została w okresie lat następujących zaraz po wojnie, kiedy to wiele trudności wycho-

<sup>30</sup> Zob. Mościcka, jw. s. 85 n.; Por. H. Spionek. *Trudności wychowawcze a przestępczość nieletnich (Analiza psychologiczna)*. Wrocław 1956.

<sup>31</sup> A. Pawełczyńska. *Grupy nieletnich przestępców (wyniki badań 255 grup)*. „Archiwum Kryminologii” 1:1960 s. 120.

<sup>32</sup> Tamże s. 113; S. Batawia. *Proces społecznego wykołejania się nieletnich przestępców*. Warszawa 1958 s. 100-101; Szelhaus, jw. s. 49.

wawczych można było tłumaczyć faktem sieroctwa, półsieroctwa czy też rozbicia (nie zawsze zawinionego) rodziny. Także wśród nieletnich spory odsetek stanowiły półsieroty i sieroty. W miarę jednak oddalania się od tego okresu udział nieletnich tej kategorii wykazuje wyraźne tendencje malejące<sup>33</sup>. Nie mniej jednak nieletni wychowywani w rodzinach niepełnych stanowią nadal około 30% i więcej<sup>34</sup>.

Szereg psychoanalitycznie zorientowanych teorii przywiązuje wielkie — jeśli nie podstawowe — znaczenie do faktu zaburzenia normalnej dla procesu wychowawczego rodziny, tj. rodziny naturalnie pełnej. Wskazuje się tutaj na fakt, iż brak jednego z rodziców, szczególnie zaś ojca dla kilkunastoletniego chłopca, jest czynnikiem pozbawiającym dziecko szeregu przeżyć natury psychicznej, wskazanych, a nawet koniecznych dla prawidłowego rozwoju osobowości; rodzi poczucie braku, leży u podstaw zachwiania poczucia bezpieczeństwa, a w niektórych sytuacjach kulturowo określanych jako nienormalne (np. konkubinat rodziców, nieślubne pochodzenie, rozbieżność rodziny itp.) — rodzic może poczucie upokorzenia z uwagi na fakt, iż najbliżsi znaleźli się w sytuacji dwuznacznej, zwłaszcza wówczas, gdy dwuznaczność ta staje się przedmiotem uwag czy docinków kolegów lub sąsiadów<sup>35</sup>.

Jakby nie patrzeć na to zagadnienie, trzeba się chyba zgodzić z opinią L. Mościckiej, która pisze: „Należy tu szczególnie podkreślić, iż dla kształtowania się losów nieletniego, w sensie zrywania z normami prawnymi i obyczajowymi, nie ma zwykle znaczenia sam fakt rozbicia rodziny, w przypadku na przykład rozwodu lub opuszczenia rodziny przez jedno z rodziców (...), lecz fakt, w jakich okolicznościach ten stan rzeczy nastąpił, o ile i w jaki sposób nieletni partycypował emocjonalnie w sytuacjach poprzedzających ostateczne rozwiązanie konfliktu między rodzicami, jak reagował jego system nerwowy w sytuacjach, w których dominował nastrój ustawicznego napięcia wywoływanego — jak stwierdzono w wywiadach — stanami ciągłych narzekania, awantur, złorzeczeń, bójek, wzajemnego obwiniania się, a nawet odwoływania się do nieletniego w sprawach spornych”<sup>36</sup>.

<sup>33</sup> Jasiński, jw. Por. A. Pawełczyńska. *Grupy nieletnich przestępców*. „Nowe Prawo” 1956 nr 1 s. 25; Kryczka. *Środowisko* s. 70.

<sup>34</sup> Zob. dane dla Warszawy lewobrzeżnej za lata 1966 i 1967 w pracy zbiorowej *Przestępczość nieletnich w Warszawie. Studium kryminologiczne*. Warszawa 1971 s. 85; por. Strzembosz, jw. s. 94.

Udział aż 60% nieletnich wychowanych w środowiskach rodzin w sposób naturalny niepełnych, którzy znaleźli się w próbie Mościckiej (jw. s. 29), nie może być traktowany jako miarodajny, gdyż próba ta składa się tylko z pensjonariuszy schroniska, a więc osób celowo wyselekcjonowanych właśnie ze względu na typ rodziny.

<sup>35</sup> Zob. Mościcka, jw. s. 30-32; por. Batawia, jw. s. 20 n.

<sup>36</sup> Jw. s. 29.

Ujmując z tej perspektywy etiologię przestępczości nieletnich, trzeba ją w pierwszej kolejności wiązać z faktem rozbitcia rodziny, bądź to w wyniku rozwodu, bądź też faktycznego porzucenia przez jedno z rodziców. Udział nieletnich tej kategorii w badanych dotychczas populacjach wynosi przeciętnie kilkanaście procent<sup>37</sup>.

Wybitnie niepomysłny z punktu widzenia socjalizacji nieletnich wydaje się być tutaj okres poprzedzający rozwód lub porzucenia ze względu na towarzyszący mu stan napięć, kłótni itp. Jeśli przypada ona na wiek szkolny nieletniego — odbija się szczególnie niekorzystnie nie tylko na jego losach i powodzeniach w szkole, ale także przemożnie wpływa na ogólny rozwój jego psychiki. Symptomami występujących zaburzeń w zachowaniu są obok rozdrażnienia, agresywności, bojaźliwości i niepowodzeń szkolnych także kłamstwa, kradzieże i duża podatność na złe wpływy środowiska<sup>38</sup>.

Badania empiryczne wskazują także na istotną zależność między rozbitciem rodziny na skutek rozwodu rodziców lub porzucenia przez jednego z nich rodziny a recydywą nieletnich. Cechy osobowości rodziców lub jednego z nich, sprzyjające stałym konfliktom w rodzinie zdają się znacznie bardziej wpływać na dalszy proces wykoślenia się nieletniego niż gorsze z konieczności warunki materialne i zmniejszona opieka, związane z faktycznym półsierectwem społecznym<sup>39</sup>.

Z drugiej strony wszakże zdają się one potwierdzać hipotezę, że mniej szkód wyrządza nieletnim rozejście się rodziców zaakceptowane formalnym aktem prawnym, niż urządzenie sobie życia rodzinnego przez jedno przynajmniej z rodziców poza małżeństwem, bez tego aktu (konkubinat). Akt rozwodowy — trzeba to wyraźnie powiedzieć — mimo komplikacji rodzinnych i wychowawczych, i mimo że jest tylko zewnętrznym znakiem rozkładu rodziny, który z reguły nastąpił już znacznie wcześniej, kończy okres niepewności, wzajemnych pretensji i oskarżeń, i w tym znaczeniu wydaje się być czynnikiem, który może tworzyć poczucie względnej stabilizacji życiowej, nieodłącznej cechy poprawnych warunków socjalizacyjnych<sup>40</sup>. Przyszłe badania muszą niewątpliwie rzucić więcej światła na te sprawy.

Na niekorzystną atmosferę wychowawczą duży wpływ zdają się mieć powtórne związki małżeńskie rodziców nieletnich. Negatywna postawa nieletniego, zwłaszcza wobec ojczyma, i nie akceptowanie go w roli ojca,

<sup>37</sup> Por. Strzembosz, jw. s. 94; Mościcka, jw. s. 29; Kryczka. *Rodzina* s. 140; Batawia, jw. s. 21.

<sup>38</sup> Por. C. Haffter. *Kinder aus Geschiedenen Ehen*. Bern-Stuttgart 1960. Rec. Cz. Kupisiewicz. „Psychologia Wychowawcza” 1962 nr 1 s. 68 n.

<sup>39</sup> Strzembosz, jw. s. 95.

<sup>40</sup> Kryczka, jw. s. 142.

pogłębiała się szczególnie w tych rodzinach, w których dochodziło do nadużywania alkoholu. Obok częstych w takich sytuacjach awantur, miało zazwyczaj także miejsce wyrzucanie nieletniemu jego pasożytniczego trybu życia, wymawianie jedzenia i dachu, co jeszcze zaostrzało i tak napięte sytuacje konfliktowe <sup>41</sup>.

Zwyczaj się natomiast traktować także jako bardzo niekorzystny sam fakt wychowywania nieletnich przez samotne matki. Udział nieletnich pochodzących z tych środowisk dochodzi do 30<sup>0</sup>/o <sup>42</sup>. Z reguły przyjmuje się założenie, że samotna matka, która z konieczności musi podjąć pracę zarobkową poza domem, nie jest w stanie — ze względu na brak czasu i zmęczenie — sprostać ciężącym na niej obowiązkom wychowawczym. Nie ulega wątpliwości, że pozycja wychowawcza matek samotnych jest o wiele trudniejsza niż pozycja rodzin pełnych, wyniki badań empirycznych nakazują jednak dużą ostrożność przy wyciąganiu jednoznacznych wniosków. Wskazują one bowiem, że zaniedbania wychowawcze i kontakt z sądem dla nieletnich wiążą się niewątpliwie z tym typem środowiska rodzinnego, prognozowanie natomiast dalszego procesu uspołecznienia nieletniego zależy przede wszystkim od samej postawy matek samotnych, ich właściwości psychicznych i umiejętności organizowania domu oraz czasu wolnego podśądneho <sup>43</sup>.

Podobnie wiele dyskusji i nieporozumień budzi socjalizacyjny wpływ matki pracującej zawodowo poza domem, nawet wówczas, gdy rodzina jest pełna strukturalnie. Wydaje się, że sam fakt pracy kobiety poza domem niczego jeszcze nie rozstrzyga. Sukces wychowawczy albo wychowawcze niepowodzenie zależne jest od wielu innych czynników współwystępujących jednocześnie. Wprawdzie badania H. Strzemińskiej dowodzą, że kobieta podejmująca pracę zawodową poza domem w pierwszej kolejności ogranicza tę część wolnego czasu, która dawniej przeznaczana była na opiekę nad dziećmi, ale jednocześnie z badań nie dowiadujemy się, jakie formy tej opieki przez fakt podjęcia pracy bywają redukowane lub likwidowane <sup>44</sup>. W świetle dotychczasowych analiz rozstrzygnięcia tego zagadnienia należałoby szukać na innej płaszczyźnie; nie na płaszczyźnie ilościowego ograniczenia czasu poświęconego dzieciom, bo jest to fakt bezsporny, ale na płaszczyźnie umiejętnego gospodarowania pozostałym „wolnym” czasem. Czy praca zawodowa matki poza domem osłabia więzi podmiotowe z dziećmi, dezorganizuje nie tyle funkcjonalnie

<sup>41</sup> Mościcka, jw. s. 37; Szelhaus, jw. s. 102.

<sup>42</sup> Guzińska, Zakrzewski, jw. s. 31-33; Spionek, jw. s. 61; Mościcka, jw. s. 29.

<sup>43</sup> Kryczka, jw. s. 134-138; Strzembosz, jw. s. 95.

<sup>44</sup> H. Strzemińska. *Budżet wolnego czasu kobiety pracującej zawodowo*. Warszawa 1970.

co normatywnie rodzinę jako podstawowy układ odniesienia, czy też w sytuacji konieczności życiowej i umiejętnego ukazania tej sprawy przez matkę — więzi te jeszcze zacieśnia i służy jako dodatkowy czynnik grupotwórczy rodziny.

Dotychczasowe badania etiologii przestępczości nieletnich nie dają odpowiedzi na tak postawione, a jednocześnie społecznie bardzo ważne pytanie. Zwracają one uwagę na niesłuchanie ważną pozycję matki w rodzinie nieletnich. Nieletni bowiem przyjmuje wiele wartości i internalizuje je właśnie ze względu na matkę i uczuciowy stosunek do niej<sup>45</sup>. Pracę zawodową matki poza domem traktują jako czynnik sprzyjający wykolejaniu się nieletnich<sup>46</sup>.

Badania empiryczne wskazują także, iż obecność przestępcy w rodzinie, niezależnie od tego czy jest to ojciec, matka, ojczym czy wreszcie ktoś z rodzeństwa zwiększa prawdopodobieństwo tego, że nieletni stosunkowo łatwiej i przy mniejszych oporach będzie decydował się wejść na drogę przestępczą i znacznie trudniej będzie go z niej zawrócić. W badanych populacjach udział nieletnich pochodzących z tego typu środowisk rodzinnych wynosił od 10-25<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, raptownie natomiast wzrastał w odniesieniu do recydywistów aż do 60<sup>0</sup>/<sub>0</sub> łącząc się zazwyczaj z innymi niekorzystnymi cechami rodziny, zwłaszcza z alkoholizmem<sup>47</sup>.

Udział nieletnich wychowywanych w rodzinach pełnych i stanowiących względnie korzystne środowiska z wychowawczego punktu widzenia (oceniany w poszczególnych populacjach na 30-40<sup>0</sup>/<sub>0</sub>) zazwyczaj bywa tłumaczony bądź to rażącymi błędami rodziców w stosunku do nieletnich, które doprowadziły do wyobcowania się tych ostatnich z rodziny<sup>48</sup>, bądź też przypadkowością dokonanego przestępstwa lub okresowym charakterem konfliktu z normami społecznego współżycia<sup>49</sup>. Jest rzeczą charakterystyczną, że nieletni pochodzący z tych rodzin względnie później wchodzi na drogę konfliktu z prawem (w wieku 14-15 lat i później), przedmiotem tego konfliktu częściej bywają tzw. czyny chuligańskie niż przywłaszczenie cudzego mienia, a ponadto względnie częściej resocjalizują się zupełnie w wieku późniejszym<sup>50</sup>. Rzeczą godną odnotowania jest także fakt znacznej polaryzacji postaw tych nieletnich; stopień ich wykolejenia

---

<sup>45</sup> K. Przeciawski. *Przyczyny przestępczości nieletnich*. „Kwartalnik Pedagogiczny” 1957 nr 2 s. 148; Kryczka, jw. s. 148; Mościcka, jw. s. 42 n.

<sup>46</sup> Por. Mościcka, jw. s. 37; Strzembosz, jw. s. 116 n.

<sup>47</sup> Por. Szelhaus, jw. s. 105 n.; Strzembosz, jw. s. 109.

<sup>48</sup> Mościcka, jw. s. 53 nn.

<sup>49</sup> Kryczka, jw. s. 131.

<sup>50</sup> Por. Pawełczyńska, jw. s. 122; Szelhaus, jw. s. 99-101; Strzembosz, jw. s. 115; Kryczka, jw. s. 130-133.

jest z reguły albo nieznaczny, albo bardzo głęboki<sup>51</sup>. Zależy to od podłoża, na jakim dochodzi do nieprzystosowania.

Wśród innych czynników składających się na środowisko rodzinne nieletnich nie pomija się także rodzeństwa. Teoretycznie w grę wchodzi tutaj może wiele różnego rodzaju sytuacji i stosunków takich, jak: ilość dzieci w rodzinie, miejsce nieletniego w obiektywnie wyznaczonej strukturze rodzeństwa ze względu na jego wiek, kolejność urodzenia i płeć, jego miejsce odczuwane subiektywnie ze względu na stosowane środki wychowawcze oraz stosunki panujące między rodzeństwem i rodzicami a dziećmi, a ponadto procesy socjalizacyjne rodzeństwa.

W praktyce tylko dwa typy stosunków stały się przedmiotem analiz. Wskazuje się więc, że nieletni w 30-40% rekrutują się spośród rodzin wielodzietnych, tj. składających się z czworga i więcej dzieci, a z kolei do 15% — z jedynaków<sup>52</sup>. W większości przypadków rodziny wielodzietne charakteryzują się także mniej lub bardziej zaawansowanym alkoholizmem, rodziny z małą ilością dzieci — zdeorganizowanym procesem wychowawczym ze względu na niepełność rodziny, głównie przez rozwód lub porzucenie. A. Strzembosz wskazuje w swoich badaniach, że z punktu widzenia prognozowania dalszego procesu resocjalizacji nieletnich dzietność rodziny statystycznie nie stanowi istotnej cechy wpływającej na efektywność tego procesu<sup>53</sup>. Nawet gdyby się zgodzić z tego typu interpretacją, to nie należy tracić z pola widzenia faktu, iż sam przebieg tego procesu warunkowany jest przez zgola inne czynniki w środowisku rodzin wielodzietnych aniżeli w środowisku jedynaków; stosunkowo najlepiej zorganizowane — jeśli wyłączy się rodziny rozbite — zdają się być rodziny posiadające 2-4 dzieci, z nich też wywodzi się względnie najwyższy odsetek nieletnich zresocjalizowanych<sup>54</sup>.

W badaniach empirycznych zwraca się ponadto uwagę na ewentualną karalność rodzeństwa. Jego konflikt z prawem czy z innymi normami społecznego współżycia traktowany jest jako czynnik ujemny prognostycznie w stosunku do nieletnich. W przypadku głęboko wykolejonych recydywistów udział rodzeństwa zdemoralizowanego (wagary, wałęsanie się, nadużywanie alkoholu, ucieczki z domu itp.) określa się na 60-70%, a rodzeństwa karanego sądownie na ponad 20%<sup>55</sup>, a w niektórych badaniach — na blisko 50%<sup>56</sup>. Badania zorientowane psychologicznie podkreślają szcze-

<sup>51</sup> Tamże.

<sup>52</sup> Strzembosz, jw. s. 97; Szelhaus, jw. s. 105; Kryczka, jw. s. 150.

<sup>53</sup> Strzembosz, jw. s. 96.

<sup>54</sup> Kryczka, jw. s. 148 n.

<sup>55</sup> Por. Szelhaus, jw. s. 105; Strzembosz, jw. s. 119.

<sup>56</sup> Tamże oraz Kryczka. *Środowisko* s. 102.

gólną wrażliwość nieletnich na traktowanie ich „jako gorszych” od pozostałego rodzeństwa, na subiektywne odczuwanie pomijania itp.<sup>57</sup>

Pomijając wszystkie omówione dotychczas czynniki środowiska rodzinnego działające patogenicznie na przebieg uspołecznienia, literatura przedmiotu wskazuje ponadto zgodnie na brak wystarczającej opieki nad nieletnimi ze strony rodziców.

Ważnym, aczkolwiek dotychczas nie podejmowanym zagadnieniem w polskiej literaturze tak socjologicznej, jak i psychologicznej jest kwestia związków między typem religijności rodzin nieletnich a procesem ich wykolejenia. Problem ten, posiadający liczącą się literaturę teoretyczną<sup>58</sup>, nie spotkał się dotąd z żywszym zainteresowaniem ze strony badaczy przestępczości nieletnich. Chodziło by tutaj o odpowiedź na pytanie: czy konflikt z normami współżycia społecznego rozgrywa się także na płaszczyźnie norm religijno-moralnych, czy niezależnie lub obok nich? Jaką wartość w świadomości nieletnich posiada system moralności i motywacji religijnych jako czynnik resocjalizacji? A. Podgórecki, który chyba jako jedyny z polskich socjologów wypowiedział się w ostatnim czasie w tej sprawie, ujął zagadnienie bardzo zdawkowo: „W każdym razie w oparciu o nieliczne dane dotyczące wpływu religijności na przestępczość należy stwierdzić, że tzw. chodzący do kościoła rzadziej niż nie chodzący byli przestępcami”<sup>59</sup>.

Podstawowym błędem rzeczowym i metodologicznym byłoby traktowanie przedstawionych czynników tkwiących w środowiskach rodzinnych nieletnich i wpływających na przebiegi procesu ich wykolejenia się jako działających niezależnie. Mają one wspólny mianownik. Jest nim zerwanie więzi podmiotowych między nieletnimi a ich rodzicami i grupą rodzinną, tj. poczucia bliskości, wewnętrznej łączności, identyfikowania własnych celów i dążeń z wartościami pozostałych członków rodziny, oczywiście przy założeniu, że wartości te są społecznie akceptowane<sup>60</sup>. „To, co staje się w reakcjach nieletniego symptomatyczne dla rozpoczynającego się procesu demoralizacji — pisze L. Mościcka — mieści się w sferze zrywania więzi społecznej z rodzicami, więzi rodzinnej. Wyobcowanie z rodziny, nie odczuwanie przez nieletniego związków emocjonalnych z matką i z ojcem, a co gorsza, żywienie uczuć nieprzyjaznych w stosunku do rodziców, to główne podłoże wykolejenia się moralnego, biorącego początek w warunkach środowiska rodzinnego.

Zarówno w wychowaniu dziecka, jak i w profilaktyce przestępczości

<sup>57</sup> Zob. Mościcka, jw. s. 42.

<sup>58</sup> Zob. m. in. E. Durkheim. *Le suicide*. Paris 1897; H. Mannheim. *Comparative Criminology*. Boston 1967.

<sup>59</sup> A. Podgórecki. *Patologia życia społecznego*. Warszawa 1969 s. 302.

<sup>60</sup> Zob. Kryczka, jw. s. 150.



najistotniejszą rolę odgrywa więź społeczna w rodzinie. Inaczej mówiąc, spłot stosunków między członkami rodziny, objawiający się w zespole różnych, ale określonych wychowawczo interakcji personalnych. Pozytywne postawy emocjonalne i racjonalne, łączące rodzinę, są przeciwwagą ewentualnych szkodliwych wychowawczo wpływów na nieletniego; ich brak ułatwia narastanie procesu odrywania się nieletniego od rodziny jako podstawowej komórki społecznej, odrywania się od systemu norm społeczno-moralnych, rządzących stosunkami międzyludzkimi, wchodzenia w krąg przypadkowych środowisk, stających się najczęściej podłożem wykolejenia moralnego”<sup>61</sup>.

Utrzymanie więzi podmiotowych między nieletnim a jego rodziną jest niesłychanie ważne i z tego względu, że ułatwia prawidłowy przepływ informacji i treści wychowawczych. Brak tych więzi wyobcowuje go ze społeczności rodzinnej i stwarza realną potrzebę szukania uznania, akceptacji, a czasem nawet elementarnego zabezpieczenia się biologicznego poza rodziną. Niesie to ze sobą niebezpieczeństwo natknięcia się lub wytworzenia niekontrolowanych grup rówieśniczych, nastawionych wrogo do norm i zasad współżycia społecznego, stających się podstawowymi grupami odniesienia normatywnego i aspiracyjnego<sup>62</sup>.

Zasięg oddziaływania rodziny na przebieg społecznego wykolejenia nieletnich nie ogranicza się tylko — o czym nie zawsze się pamięta — do wytworzenia i funkcjonowania określonych warunków, sytuacji wychowawczych i układów uspołeczniających w obrębie mieszkania czy domu. Jest on o wiele szerszy i wychodzi daleko poza stosunki panujące w rodzinie. Dzieje się tak dlatego, że kształtując podstawowe zręby osobowości, w tym także oceniane negatywnie lub wręcz społecznie defektywne, wpływa na dobór kręgów stycznościowych poza rodziną. Niezależnie od tego nieletni „dziedziczy” status swojej rodziny na zewnątrz. Jeżeli rodzina w skali lokalnego prestiżu zajmuje niskie miejsce czy to ze względu na jej poziom wykształcenia, status majątkowy lub zawodowy, czy też ze względu na panujące w niej stosunki — otoczenie stosuje zwykle wobec jej członków ostrzejsze kryteria oceny i rzadziej toleruje zachowania uznawane jako przestępne; tak zwany „obszar tolerancji” wobec takich zachowań bywa zwykle mniejszy, a ponadto wykazuje tendencje do dalszego zawężania się w miarę, jak w sytuację rodzinną nieletniego zaczynają interweniować publicznie upoważnione do tego czynniki (milicja, prokuratura, sąd)<sup>63</sup>.

Czynnik „społecznego dziedziczenia rodziny” działa retroaktywnie w stosunku do dzieci i młodzieży, wywodzących się z rodzin niekorzyst-

<sup>61</sup> Jw. s. 46.

<sup>62</sup> Kryczka, jw. s. 150.

<sup>63</sup> Statystyka przestępczości nieletnich pośrednio potwierdza tę prawidłowość

nych z wychowawczego punktu widzenia, jako dodatkowy czynnik utrudniający przebieg pozytywnej socjalizacji. Stwarza bowiem wtórnie znane w psychologii społecznej sytuacje tzw. „utrudnienia społecznego”, które wprowadzają w stosunki nieletniego z otoczeniem pozarodzinnym w miejscu zamieszkiwania element niepewności i napięcia nerwowego. Odgradza to nieletniego dodatkową, niewidzialną zasłoną od świata ludzi dorosłych i społecznie uznawanych wartości, świat „ich” norm, „ich” prawa, „ich” racy. Stwarza to obiektywne i subiektywne warunki szukania „swojej” własnej drogi uspołecznienia.

Nie na wiele przydaje się w takich sytuacjach interwencja sądu dla nieletnich i zastosowane przezeń środki wychowawcze lub poprawcze.

Teoretycznie rzecz biorąc — twierdzi M. L. Barron — każdy z zastosowanych środków wychowawczych lub poprawczych stwarza pewien określony status prawny dla dziecka, pomyślany raczej jako swoisty przywilej niż represja czy kara. Jeśli bowiem w opinii sądu dziecko wymaga szczególnej opieki społeczeństwa ze względu na jego postępowanie, potrzeby i wiek, sąd przyznaje mu status nieletniego. Status ten różni się w sposób zasadniczy od położenia osoby dorosłej, urzędowo uznanej za przestępcę. Sankcja zastosowana w stosunku do nieletniego nie jest „karą”; nie zostaje on wciągnięty do „rejstru karnego” dorosłych, ani też przez zastosowanie statusu nie traci praw obywatelskich, może także w przyszłości piastować urzędy publiczne i uzyskiwać pracę bez ograniczeń<sup>64</sup>.

W praktyce jednak status nieletniego nie zawsze jest tak kontrastowo odmienny od statusu dorosłego przestępcy. Tak samo pociąga on za sobą kontakt z milicją, czasem zatrzymanie, a w fazie finalnej postępowanie sądowe. Całe postępowanie sądowe ma również wiele cech karnego procesu, zamaskowanego jednak eufemizmami w rodzaju „poprawa”, „redukcja” czy „terapia rehabilitacyjna”. Później nieletni nosi piętno, które jest prawie tak samo ciężkie jak piętno skazańca. Chociaż ujemne skutki formalno-prawne nie są tak wielkie dla osób zaliczonych do kategorii nieletnich jak dla dorosłych przestępców, mimo to jednak nieletni podlega również ostracyzmowi i dyskryminacji w domu (sąsiedzi), w szkole, przy pracy i w ogóle w stosunkach z ludźmi, z tą tylko różnicą, że formy tego ostracyzmu i dyskryminacji mogą być różne. W rzeczywistości więc przyznanie dziecku statusu nieletniego i w konsekwencji przyznanie mu etykiety nieletniego przestępcy, raczej mu szkodzi niż pomaga; piętna

wskazując, iż przeciętnie około 80% podsądnych pochodzi z rodzin robotniczych (chodzi o tereny miast). Jasiński, jw.; *Przestępczość nieletnich w Warszawie* s. 86.

<sup>64</sup> M. L. Barron. *Definicja problemu*. W: *O przestępczości nieletnich*. Filadelfia 1957 s. 61.

te zwykle odstręczają je jeszcze bardziej od tej części społeczeństwa, wobec której czuje się obco lub nastawione jest wręcz wrogo<sup>65</sup>.

Tak więc środowisko rodzinne nieletniego otwiera i zamyka swoisty krąg koła socjalizującego. Zakłócenia, zwłaszcza istotne i długotrwałe, uniemożliwiające spełnianie prawidłowych funkcji socjalizacyjnych leżą u podstaw, bardzo często głębokiego i nieodwracalnego procesu wykołajenia.

Spośród wielu metod, których celem ma być resocjalizacja nieletnich<sup>66</sup>, najpewniejsza i najskuteczniejsza wydaje się być jedna. Jest nią wczesna diagnoza środowiska rodzinnego i istniejących z jego strony zagrożeń, oddziaływanie na nie, a w razie konieczności — izolacja dziecka od jego wpływów. Interwencja, kiedy wpływy środowiska rodzinnego zdołały wycisnąć głębokie ślady na osobowości nieletniego i doprowadziły go do konfliktu ze społecznie uznanymi normami zachowania, a w tym i z normami prawnymi, bywa zwykle spóźniona i łączy się z poważnym ryzykiem wielokrotnej recydywy i trwałego nieprzystosowania u zdecydowanej większości podświadomych.

#### FAMILY BACKGROUND IN JUVENILE DELINQUENCY

##### Summary

The author attempts to prove that juvenile delinquency belongs to the category of social maladjustment of children and adolescents directly and unmistakably resulting from unsuccessful socialization within the family. He agrees that the family continues to play the essential part in educational processes. The author confines himself to the discussion of environmental factors in the process of juvenile delinquency considering the milieu of primary importance in shaping the personality type. These are atmosphere of the family life, demographic structure of the family, desintegration, living conditions, lack of effective control over the children's behaviour mother's employment, etc.

Among the factors directly influencing atmosphere of the family life and hence the socialization of young people, alcoholism in the family seems to be of crucial importance. Young people of such families constitute according to A. Pawełczyńska 53 per cent of the entire population. The fact can be explained by frequent rows involving bodily harm and mutual accusations which force the child to escape from the drunken parent. Not only does it hinder proper socialization, in the family but also makes easier the influence of criminal groups. Young people seek satisfaction of their needs outside their own home. Children of poorer families often commit

<sup>65</sup> Tamże s. 61-62.

<sup>66</sup> Zob. J. Szczepański. *Resocjalizacja młodocianych przestępców*. „Przeгляд Kulturalny” 1962 nr 34; Cz. Czupów. *Młodzież a przestępczość. Zarys resocjalizacji metodą indywidualnych przypadków*. Warszawa 1962; A. Bandura, R. H. Walter. *Agresja w okresie dorastania*. Warszawa 1968 (tłum. z ang.).

theft while those who are better off turn to acts of vandalism. Apart from alcoholism also breaking up of the family destitute of a parent brings about juvenile delinquency. Children of broken up families constitute over 30 per cent of law offenders. Subsequent re-marriage of the parents exercises equally unfavourable influence. Mother's employment is also a negative factor. Quoting A. Podgórecki, the author stresses that religious practice influences the attitudes of young people, i.e. „juvenile delinquency is less prevalent among church-goers”.